

# Księga Sędziów

## Rozdział 15

1. I stało się po kilku dni, pod czas żniwo pszenicznego, że nawiedził Samson żonę swoją, wzięwszy koźlę z stada, i mówił: Wnijdę do żony mojej do komory; ale mu nie dopuścił ojciec jej wnijść. 2. Bo rzekł ojciec jej, mówiąc: Mniemałem, żeś ją miał w nienawiści; przetoż dałem ją towarzyszowi twemu; azaż siostra jej młodsza nie jest cudniejsza nad nią? weźmijże ją sobie miasto niej. 3. I odpowiedział im Samson: Już teraz nie będę winien napotem Filistynom, choć im uczynię co złego. 4. Odszedłszy tedy Samson ułapał trzy sta liszek, a nabrawszy pochodni, przywiązał ogon do ogona, i uwiązał pochodnią jedną między dwoma ogonami w pośrodku. 5. Potem zapaliwszy ogniem pochodnie, rozpuścił je między zboża Filistyńskie, i popalił tak stogi jako zboża stojące, i winnice z oliwnicami. 6. Tedy rzekli Filistynowie: Któż to uczynił? I odpowiedziano: Samson, zięć Tamnaczyków, przeto że mu wziął żonę jego, a dał ją towarzyszowi jego. Poszli tedy Filistynowie, i spalili ją i ojca jej ogniem. 7. Którym rzekł Samson: Chociaście to uczynili, przecięć się ja pomszczę nad wami, a potem przestanę. 8. A tak potłukł je okrutnie od bioder aż do goleni, a odszedłszy mieszkał na wierzchu opoki Etam. 9. Przyciągnęli tedy Filistynowie, a położywszy się obozem w Juda, rozciągnęli się aż do Lechy. 10. Tedy rzekli mężowie Juda: Przecześnie wyciągnęli przeciwko nam? I odpowiedzieli: Przyszliśmy, abyśmy związali Samsona, i uczynili mu, jako on nam uczynił. 11. A tak wyszło trzy tysiące mężów z Juda na wierzch opoki Etam, i mówili do Samsona: Azaż nie wiesz, że panują nad nami Filistynowie? I cóżeś nam to uczynił? I odpowiedział im: Jako mi uczynili, i takim im uczynił. 12. I rzekli mu: Przyszliśmy, abyśmy cię związali, i wydali w ręce Filistynów; którym odpowiedział Samson: Przysiężcie mi, że się na mię sami nie targniecie. 13. A oni mu rzekli, mówiąc: Nie, tylko związawszy cię, wydamy cię w ręce ich; ale cię nie zabijemy. A tak związali go dwoma powrozami nowemi, i sprowadzili go z opoki. 14. Który gdy przyszedł aż do Lechy, tedy Filistynowie krzycząc bieżeli przeciw niemu; ale Duch Pański przypadł nań, i stały się powrozy, które były na ramionach jego, jako nici lniane ogniem spalone, i rozerwały się związki z rąk jego. 15. Tedy znalazłszy czeluść oślą świeżą, a wyciągnąwszy po nią rękę swoją, wziął ją, i zabił nią tysiąc mężów. 16. Zatem rzekł Samson: Czeluścią oślą kupę jedną albo dwie kupy, a czeluścią oślą zabiłem tysiąc mężów. 17. A gdy przestał mówić, porzucił czeluść z ręki swej, i nazwał miejsce ono Ramat Lechy. 18. Zatem upragnął bardzo, i zawołał do Pana mówiąc: Tyś dał przez rękę sługi twego to wybawienie wielkie, a teraz umrę od pragnienia, albo wpadnę w ręce nieobrzezańców. 19. A tak rozszczepił Bóg skałę w Lechy, i wyszły z niej wody, i napił się, i wrócił się duch jego a ożył; przetoż nazwał imię onego źródła: źródło wzywającego, które jest w Lechy aż do dnia dzisiejszego. 20. I sądził lud Izraelski za dni Filistynów przez dwadzieścia lat.